

Ważna jest samodzielność przedszkolaka

Pewne umiejętności są niezbędne do samodzielnego funkcjonowania dziecka poza środowiskiem domowym. Przedszkolak jest w trakcie ich nabywania i często jeszcze potrzebuje pomocy i wsparcia. Udany start w przedszkolu nie oznacza, że dziecko ma być w pełni samodzielne – **nauczyciele są po to, by je wspierać**. Należy pamiętać, że **wspieranie nie polega na wyręczaniu dziecka**. Najlepsze efekty przedszkolak osiąga, gdy jest zachowana spójność między wymogami przedszkolnymi i domowymi. Współpraca rodziców z gronem pedagogicznym znacznie przyspiesza rozwój samodzielności dziecka, poprzez wyznaczanie tych samych celów i bycia konsekwentnym. Samodzielność nie przychodzi z dnia na dzień kształtujemy ją, miesiącami a nawet latami, wyrabiając w sobie nawyk odpowiedzialności za swoje czyny i umiejętności radzenia sobie z wieloma czynnościami bez pomocy otoczenia.

Dzieci dość wcześnie dostrzegają plusy i minusy jakie wynikają z bycia samodzielnym i niezależnym. Samodzielność dziecka jest oczywiście uzależniona w dużej mierze również od środowiska, rodziców, którzy albo aktywizują malucha do pokonywania przeszkód, albo wyręczają dziecko w wielu czynnościach, chcąc w ten sposób ochronić go przed przykrymi skutkami.

Dzieci są również doskonałymi obserwatorami, dlatego, to co widzą w środowisku, bywa nauką w drodze ku poznawaniu świata.

Bardzo ważne, by w tym okresie rodzice nie blokowali zapału dziecka i powoli wprowadzali go w świat samodzielności.

Ciągle poprawianie, wyręczanie zamiast pomagać - hamuje rozwój umiejętności i uczy przyzwyczajenia, że i tak ktoś zawsze mi pomoże. Tymczasem samodzielne władanie sztućcami, wiązanie sznurówek oraz ubieranie, to chleb powszedni już dla wielu trzylatków.

Wyrobienie czynności samoobsługowych to jedno z zadań przedszkola w całym procesie przygotowania dziecka do szkolnego świata. Bardzo dużą rolę w ich kształtowaniu odgrywają także rodzice, którzy w codziennych sytuacjach pozwalają... lub (niestety) wyręczają dziecko i wykonują za nie różne czynności związane z samodzielnym nakładaniem i zdejmowaniem ubrań, dbałością o higienę osobistą, czy z kulturalnym spożywaniem posiłków.

„Mało kto ma świadomość, że dzieci opanowując je, uczą się też organizować każdą aktywność, tak aby osiągnąć cel”[1] – pisze profesor Edyta Gruszczyk-Kolczyńska.

Pośpiech, niecierpliwość i wyręczanie w czynnościach dziecka, na pewno nie pomoże w uzyskaniu przez przedszkolaka samodzielności.

Dlaczego taka samodzielność i wykonywanie czynności samoobsługowych jest takie ważne?

Gruszczyk-Kolczyńska i Ewa Zielińska zauważają: „dzieci, które marudzą i ociągają się przy bodaj każdej czynności samoobsługowej, przenoszą taki styl zachowania na sytuacje zadaniowe, także typu szkolnego – zbyt wolno układają przedmioty potrzebne do zajęć, zwlekają z wykonaniem poleceń. Sieją bałagan (np. rzucają kredki byle gdzie, depczą po swoich ubraniach w szatni, przeciągają się po stole i rozrzucają jedzenie, itd.), są równie niestaranne w realizacji zadań typu intelektualnego, ponieważ ciągle czegoś szukają (przesuwają, przestawiają, itp.), umyka im sens zadań i dlatego porzucają je zaraz po rozpoczęciu. Dopraszają się pomocy, chociaż przy niewielkim wysiłku mogłyby poradzić sobie same (ale wiedzą, że mama, tata, babcia, dziadek, opiekunka, czy pani prędzej czy później ulegnie i wykona tę czynność za nich). Przenoszą ten nawyk na sytuacje zadaniowe – szukają wzrokiem nauczycielki, pokazują swoją bezradność i otrzymują dodatkową pomoc. Po raz kolejny dowiadują się, że opłaca się być bezradnym”[2].

Tłumaczenie rodziców, że dziecko jest jeszcze małe, ma czas się nauczyć, albo, że coś jest dla niego za trudne, nie jest przekonującym argumentem, bowiem jak wykazują wyniki badań E. Franusa:

- Dwupółroczne dziecko umie przynieść z kuchni szklankę z wodą (napelnioną do $\frac{3}{4}$) bez rozlania,
- Dwupółroczne dziecko potrafi samodzielnie włożyć majteczki i spodenki. Nieco starsze dzieci nakładają skarpety i buciki na nóżki lecz nie radzą sobie ze sznurówkami,
- W trzecim roku życia ok. 75% dzieci samodzielnie wkłada kurtkę, rozpina (95%) i zapina (50%) guziki, myje twarz i ręce nie mocząc ubrania[3].

W ostatnim czasie daje się jednak zauważyć znaczne obniżenie umiejętności dzieci w zakresie samodzielnego ubierania się, jedzenia czy wykonywania czynności higienicznych. Pięć i sześciolatki idące do szkoły nie potrafią wiązać sznurówek (są buty na rzepy – słyszymy argument, ale należy pamiętać, że nawet **tak prozaiczna czynność jak wiązanie butów pomaga wyrabiać sprawność manualną bardzo ważną przy nauce pisania!**), mniejsze dzieci myślą kolejność zakładanych ubrań (np. na początku zakładają rękawiczki, a później, bezskutecznie próbują nałożyć resztę garderoby).

Często obserwowana jest u przedszkolaków **charakterystyczna poza** – wyciągnięte rączki i nóżki przygotowane do ubierania przez dorosłych.

Co można zrobić, aby temu zapobiec?

Już od malucha uczyć dziecko samodzielnego ubierania, mycia się i jedzenia, okazując mu przy tym dużo cierpliwości, **bez poganiania czy krytykowania.**

Dzieci uwielbiają być „małymi pomocnikami” w domu i w przedszkolu, chętnie wykonują takie czynności jak dorośli i starają się ich naśladować. Dlatego, jeśli dziecko chce pomóc w domu przy obiedzie nie odganiaj go, ale pozwól na

wykonanie czegoś prostego i bezpiecznego. Jeśli tylko zauważysz zapal i chęć do samodzielnego ubrania się czy mycia się, nie gaś go. Za nagrodę wystarczą zwykle brawa. Pozwól, aby dziecko samo zapakowało swój przedszkolny plecak, czuwając aby wszystko zabrało, ale nie układając w nim rzeczy za nie.

Dziecko będzie miało poczucie sprawstwa, ale także będzie wiedziało, która rzecz znajduje się w jakiej kieszonce. Jest to też doskonałe ćwiczenie przed pakowaniem szkolnego tornistra.

Pozwól, aby dziecko poczuło satysfakcję z wykonanej czynności. Możesz również poprosić o pomoc starsze rodzeństwo dziecka – niech nauczą go wiązać sznurówki czy chociażby myć ręce. Ale pamiętaj przy tym, że dla starszego dziecka nie może być to przykry obowiązek, ale również zachęcające zadanie, które może dać mu poczucie odpowiedzialności za siostrę lub brata.

Aby czas spędzony w szkole nie był stracony, dziecko musi umieć skupić się na zadaniu, jakie ma do wykonania. Dlatego przyzwyczajajcie swoje dziecko odpowiednio wcześnie do wykonywania prostych obowiązków w domu, takich jak, np: nakrycie do stołu, nakarmienie kota, wieczorne zbieranie zabawek. Im bardziej regularne będą te małe czynności, tym lepiej dziecko poradzi sobie ze szkolnymi wyzwaniami.

Gdy dziecko jest jeszcze małe, mamy starają się jak najszybciej posprzątać pokój po całodniowej zabawie. A może warto składanie zabawek potraktować też jako zabawę? Postarać się w małym piracie rozbudzić chęć do robienia razem czegoś wyjątkowego, za co mogą zabierać się tylko "duzi"? "Kwadratowe klocki ustawimy tu - będzie to statek dla piratów, a tu zrobimy garaż i wszystkie samochodziki pójda spać".

Dziecko gotowe do pójścia do szkoły powinno opanować następujące czynności samoobsługowe:

I. Ubieranie się [4]:

1. Szybko odnajduje miejsce, w którym ma swoje ubrania i buciki (w szatni, w szafie),
2. We właściwej kolejności i sprawnie nakłada i zdejmuje ubranie wierzchnie i buty,
3. Wie jak ubrać się stosownie do pogody,
4. Potrafi zapiąć zamek, zapiąć guziki, zawiązać buta,
5. Dbą o ład w swoim otoczeniu – (w szatni przedszkolnej) buty są porządknie ułożone, ubranie wisi na wieszaku, szalik i czapka na właściwym miejscu (np. w rękawie), w domu- wie gdzie jest miejsce na brudną bieliznę, stara się układać ubrania w szafie, potrafi odnaleźć potrzebne części garderoby nie wyrzucając wszystkiego z półek,
6. Pomaga innym dzieciom (rodzeństwu), które sobie nie radzą.

II. Czynności higieniczne:

1. Chętnie przystępuje do mycia rąk, zębów, całego ciała,
2. Czyni to we właściwej kolejności (np. podwija rękaw, odkręca kran, moczy dłonie, bierze mydło, mydli ręce, spłukuje dłonie, zakręca kran, wyciera ręce),
3. Potrafi odwiesić porządknie ręcznik na miejsce np. w domu, a w szkole wyrzuca papierowy ręcznik do kosza,
4. Pomaga innym dzieciom,
5. Samodzielnie korzysta z toalety, pamiętając o wytarciu pupy, spuszczeniu wody i umyciu rąk.

III . Jedzenie posiłków:

1. Chętnie i sprawnie przygotowuje miejsce, gdzie później będzie jeść,
2. Bez przypominania myje ręce przed posiłkiem,
3. Siada przy stole i je, powstrzymując się od zbędnych aktywności np. machania nogami, pokładania się na stole, mlaskania, itp.,

4. Potrafi samodzielnie rozdrobnić sobie pokarm widelcem, ale także z pomocą noża,
5. Uprzejmie zwraca się o dokładkę czy pomoc np. podanie cukru, łyżki, rzeczy z innej części stołu, itp.,
6. Nie trzeba mu przypominać o posprzątaniu naczyń po posiłku,
7. Pomaga dzieciom (rodzeństwu), które tego potrzebują np. przysuwa talerz na właściwe miejsce, przyniesie kubek, poda surówkę, itp.

LITERATURA:

- [1] E. Gruszczyk-Kolczyńska, E. Zielińska: Nauczycielska diagnoza gotowości do podjęcia nauki szkolnej, Kraków 2011.
- [2] Tamże.
- [3] E. Franus: Rozwój dziecka w wieku przedszkolnym. Czwarty, piąty i szósty rok życia, Warszawa 1975.
- [4] Opracowane na podstawie: E. Gruszczyk-Kolczyńska, E. Zielińska, op. cit. oraz Podstawa Programowa Wychowania Przedszkolnego.